

NAFTA I GAZ
CHEMIA
FARMACJA
DAPIER
DALIWA
CERAMIKA
SZKŁO



WARSZAWA 12
367 ROK XXIX
GRUDZIEŃ
2020

SEKRETARIAT PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

◉ Obrońmy JPPII ◉ KK o adekwatnej płacy minimalnej ◉ Nadzieja dla UZP nadchodzi z UE? ◉ Jaka przyszłość Lotosu? ◉ Rada KSPCH i Rada KSPPF ◉ IndustriAll Europe ◉ COVID-Fundusz kompensacyjny ◉ Świąteczna refleksja ◉ Szczepionka śmierci ◉

Na wiosnę trudna chwila bo pandemia się nasila. W sejmie ostra kawkada, czy głosować iść wy-pada, senat tendencyjnie zwleka, do wyborów czas ucieka. Chcą wymienić kandydatkę, Matkę-Polkę, Małgorzatę. Zaś w Wielkanoc, w swoim domu, nie za-zdroszczę więc nikomu. Msza w TV lub w Internecie, takie czasy są na świecie. Bez wyborów, zdalna praca, całe życie się przewraca i w maseczkach chodzić trze-ba, by emeryt kupił chleba.

Już powoli zaczynają, gospodarkę odmrażają, a w plat-formie „giną troski”, zbawcą ich ma być Trzaskowski. A w czerwcowe już wybory, o pandemii nie ma mowy, choć znikają obostrzenia, ilość chorych się nie zmienia. Wie-ce, ludzi kawkada, mało kto maseczki wkłada, dudni, trzeszczy, same straty i oddzielne dwie debaty. Jak to wpłynie na wybory? Decyduje nawet chory, nie pomo-gła „KO” obłuda, prezydentem Andrzej Duda. Nic nie dała im podmiana „PO” znowu pokonana. Potem Wisła ście-ki zbiera i z Nowakiem trwa afera.

W grupie PGNIG-u TUV rozkwita, czy to dobre, Sekcja pyta? Lecz na sekcji konfrontacja, nie wyjaśnia czyja racja. Spółki same decydują i dodatki konsumują. Rząd też łączyć chce podmioty, czy z Orlenem okres złoty? Multi-koncern paliwowy, razem z gazem, będzie zdro-wy? Wielką firmę plan zakłada, ze związkami prezes gada. A przed świętem narodowym, jawi się nam prezes nowy. I z Lotos-u po wyborze, gaz z północy daje morze. A za-łogi już dumają czy na zmianach tych zyskają.

Jesień przyszła, z rekordami, obostrzenia, z masecz-kami, rośnie liczba stref czerwonych, oraz ludzi kowi-dowych.

Po decyzji Trybunału, w kraju się zagotowało. Marsze, akcje i ataki, na wartości i rodaków. Wirus z nimi masze-ruje, co nam później to zwiastuje „Strajk Kobiet”? Rzecz to niesłychana, lecz LGBT jest z tego znana.

W Ameryce zaś wybory i prezydent krótko chory, wiele jednak się zmieniło i nie będzie tak jak było? Marsz Nie-podległości w samochodach, bo i zdrowia ludzi szkoda, znowu brakło dyscypliny i dlatego są zadymy. Do świąt jest już niedaleko, a z covidem też nielekko, Anglia szcze-pić rozpoczęła, Unia budżet zaś dopięła. teraz więc z nadzieją nową, zaczynamy adwentowo. Świąta w domu, w skromnym gronie, gaz w kuchenkach miło płonie, a opłatek zmiany wieszczy, bo niedługo będzie pierwszy.

W nowym roku głównie życzę, zdrowia, szczęścia, tak-że pracy, aby wszystkim lepiej było, bogacili się rodacy. te życzenia szczere, bliskie, dla znajomych, słę im wszystkim. □

Bolesław Potyrała

przewodniczący Krajowej Sekcji GNIG NSZZ Solidarność

Branżowe i związkowe życzenia na Boże Narodzenie





Połowy miesiąca

16 – 22 XI

Po raz kolejny mogliśmy zaobserwować całkowitą pustkę intelektualną opozycji. Opozycyjne intelektualne zero to objawiło się po niezgodzie Polski (Morawiecki), Węgier (Orban) i Słowenii (Jansa) na powiązanie budżetu unijnego z tzw. praworządnością.

● Prawda jest nieskomplikowana. To Polska i Węgry decydują o przyszłości Europy. Tacy mocarze intelektu jak Budka nie są w stanie tego objąć obiema komórkami (mózgową i ajfonem), a cała reszta opozycji pozostaje na poziomie wulgarnych prostaków...

● Nawiasem mówiąc jedyne co jest ciekawe, to dlaczego Niemcy zdecydowali się na porażkę pod sam koniec przewodniczenia, nie wiem, podejrzywam wewnętrzne rozgrywki z własnym lewactwem. Oni są o tyle bezpieczniejsi od nas, że u nich żadne media o porażce nie napiszą. No, ale to sprawa zupełnie dla nas zewnętrzna...

● Sytuacja międzynarodowa jest skomplikowana. W Stanach szykuje się zmiana na demokrację (a jak w Stanach rządził demokracja, to nam się dostawało), koronawirus zbiera śmiertelne żniwo na całym świecie i trzeba przyznać, że rząd ma bardzo trudną sytuację. A i wewnątrz mu nie pomagają.

● I to nie opozycja, bo ta jest beznadziejnie beznadziejna, ale również swoi. Z trudem udało się zażegnać spór z Ardanowskim (piątka dla zwierząt), ale walki wewnętrzne nie pomagają w rządzeniu. W takiej sytuacji i tak rządzący osiągają maksimum tego o czym można byłoby pomyśleć.

● A propos opozycji. Sondaż mający wyłonić lidera opozycji wskazuje (19 proc.) na... niezrównoważonego i bez właściwości Szymka. Dalej są Czaskowski (16 proc.) i Tusk z Bosakiem (6 proc.). A ponad połowa nie wie... Tak, opozycji nie ma...

● Ale jest wewnętrzna. Przy okazji wotowania budżetu unijnego (nieformalnego, głosowania jeszcze nie było, wszyscy czekają aż Niemcy przedłożą fantastyczny projekt pod głosowanie) uaktywnili się zio-bryści nagłaśniani przez prorządowe media. Ale Ziobro nie jest w stanie przejąć schedy po Kaczyńskim, bo bliżej mu do prostego Bosaka niż do polityka. Nie mówiąc już o mężu stanu...

● Poza tym nic ważnego. Coraz mniejsze protesty ulicy, jakieś złote myśli Czarzastego i Rosatego, czeplanie się polityki, nowe nominacje w Warszawie (wiceprezydentem za Rabieja nie został nikt z byłej Nowoczesnej, tylko córka ubeka, lewaczka)...

23 – 29 XI

● No i Czaskoski na koniec nawiązał do Czajki: *Jak zaczynałem dwa lata temu, nikt by pewnie nie przypuszczał, że w tak trudnych czasach przyjdzie prowadzić Warszawę przez te wzburzone fale.* Jak nie Czaskoski to Spurek...

Napiszę i o rzeczach błahych, ale najsmród o ważnych.

● Otóż prokuratura wszczęła przygotowania do rozpatrzenia zarzutów przeciwko organizatorom protestów lewactwa tzw. strajku (?) kobiet (??). Dobrze, mam nadzieję że skończy się sprawą i skazaniem. Ale nie byle grzywną (na grzywnę z okładem już uzbierały) ale jakoś sensowniej...

● Nb. ciekawe czy rzeczywiście „Gazeta Wyborcza” się dorzucała, a jeśli tak to co ze zwolnieniami w Agorze i zapomogami z tarcz?

● Rzeczą poważną są działania opozycji zarówno tej w europarlamencie jak i w Senacie. Wydaje mi się, że od polityki zagranicznej jest rząd. A tu okazuje się, że Biedroń ze Spurkiem i Adamowiczową mogą kształtować antypolskie odezwy eurolwactwa, że Senat może podejmować uchwałę antyrządową, a Grodzki może wygłaszać durnowate przemówienie skierowane przeciwko Polsce.

● Konkretnie Senat, Grodzki, europosłowie lewicy tworzą antypaństwową politykę zagraniczną i z tym - mim zdaniem - trzeba zrobić porządek. Konieczne. Kosztem zagranicznych pomstowań o więźniach politycznych...

● Nb. Senat miał czas zajmować się własną uchwałą i przemówieniem Koperłowicza, ale do Sejmu ustawy o kolejnej tarczy nie przesłał. Mam nadzieję, że opóźnienia we wprowadzaniu ustawy (i rozporządzeń) z winy opozycji będą zauważone i że to wybrzmi...

Z rzeczy mniej poważnych, to... również opozycja.

● Bredzik-Durnowata ogłosiła, że Holendrzy płacą, więc mogą wymagać, a my nie. Holandia, kraj wielkości województwa, znany głównie z przewałów finansowych. No, ale Bredzik-Durnowata załatwiła pośrednio finansowo swoją partię, więc wie co mówi...

● Adamowiczowa w europarlamencie podala inną wykładnię demokracji: *Głos oddany z nienawiści, na podstawie dezinformacji lub braku informacji, nawet prawdziwie zliczony, nigdy nie będzie demokratycznym wyborem.* Rozumiem, że na nią głosował ktoś z nienawiści, co jest chyba jasne, bo przecież nikt normalny na hienę by nie głosował...

● Kolejną karykaturą jest ks. Boniecki. Nb. jest jeszcze księdzem? Otóż ów Boniecki, który całą swoją karierę zawdzięcza św. Janowi Pawłowi postanowił nie podpisać się pod listem w obronie papieża. Ale jak pamiętamy podpisywał się w obronie satanisty (Nergal), zboczeńca Szutowskiego (Margot) czy ubeka (Turowski)...

● Jeszcze inne idiotki poprzyklejały się do szyby, zapomniały zatankować jadąc na „akcję” lub pokiereszować rękę usiłując wybić szybę w radiowozie...

● A kierownice postępu postanowiły sprzeciwić się gwałtowi, jakim jest chrzest. To jest potworna zbrodnia - ich zdaniem - bo dziecko jest tej zbrodni nieświadome. I mówiły w ramach uprawnocnienia aborcji na żądanie... Powodzenia kretynki...

30 XI – 6 XII

● Nic się dziać nie powinno, a jednak. Do opozycji powtórnie dołączył Gowin. Poczuł się niemal jak Grodzki i ruszył na podbój Europy z prywatną misją negocjacyjną. Wynegocjował dodanie przez unijnych komisarzy deklaracji, która stwierdzi, że to wszystko, to nie jest przeciwko Polsce...

● Deklaracje unijnych lewaków można sobie między bajki włożyć, przypomnę, jak zmienili stanowisko mimo deklaracji z lipca. U nich słowo nic nie znaczy, liczą się tylko sierp z młotem...

● Nawet rzecznik rządu musiał głośno napomknąć, że w imieniu Polski negocjatorem jest premier...

● Tak, mamy duży kłopot z Krakowem (Gowin, Duda, Ziobro, Terlecki i ich zausz-nicy). Tak to jest kiedy prowincja chce się wybić ponad średnią...

● Samorządowcy z opozycji postanowili protestować po swojemu. Najpierw wygasili na krótko światła w kilku miastach, a potem zadeklarowali udekorowanie miast unijnymi chorągiewkami. No, proszę, co za zmysł-ność! A kreda i napisy na ulicznym asfalcie? A marsz trzymających się za ręce?

● Szymek poszedł do niemieckiego ambasadora i złożył raport na temat życia politycznego w Polsce. To znaczy, jak Szymek sobie wyobraża życie polityczne w Polsce. Potem Szymek powiedział, że jest gotowy zostać premierem, tylko trzeba się zrzucić po 20,50. Nikt mu widać nie powiedział, że stanowiska premiera w Polsce się nie kupuje...

● PSL wyrzucił Kukiza ze swojego klubu (i swojej tzw. koalicji). Kukizowcy as rozżaleni. Naprawdę? PSL szuka miejsca do przystulenia (mam nadzieję, że to nie będzie PIS), liczy na Czarzastego (najwinniejszy sojusznik), ale może być Lempart. Oni są tacy podobni (Lempart i Czarzasty)...

● Niejaki Halicki (PO, chyba europoseł) występował na zdalnej konferencji ze swoimi zagranicznymi towarzyszami. Nie dość, że mówił po polsku, to filmował się z jakiejś piwnicy ze sznurkiem do suszenia bielizny nad głową. Nachylał się do małosprawnego sprzętu, przez co wyglądał jakby nadawał z podziemia. A przecież europosłowie mają dość kasy by wyglądać w miarę sensownie, jak na reprezentantów kraju przystało...

● Niejaka Lewacka powiedziała broniąc agresywnych i chamskich małolat: *Tam siedziały nastoletnie osoby, młodzi ludzie. To nie byli górnicy z przodka, których trzeba*

gazem i tarczami rozpędzać, tylko można faktycznie zdjąć tę blokadę szybko i sprawnie.

W przeddzień Barbórki to powiedziała. Jej się to nie wypsnęło. Lewactwo tak właśnie myśli...

7 – 13 XII

Miało być dramatycznie, ale już od niemal tygodnia było wiadomo, że nie będzie. Ale że będzie śmiesznie, to wiadome nie było. Choć, jak pomyśleć o naszej, pożałuj Boże opozycji, to w zasadzie było wiadomo.

Więc w UE podpisano to samo co uzgodniono w lipcu wycofując się z nowych lewackich pomysłów i uszczegółowiono zapisy dot. intencji KE. Czyli mały krok do przodu po naszej myśli...

Bardzo wielu oburzonych (Soros, Ziobro, niemiecka prasa, Spurki), drugie tyle zawiedzionych (Tusk, polska opozycja, Ziemiakiewicz), a reszta z umiarkowanym zadowoleniem (głównie rządzący). Co oznacza, że linia podziału przebiega między eurosceptykami i lewactwem, a całą resztą. To nie oznacza że coś się zakończyło, ale przynajmniej mamy trochę oddechu przed następnym zamachem...

...albo przed referendum o wyjściu z Unii...

W tych dramatycznych - według opozycji - dniach Tusk (były polityk z PO) spotkał się z Lempart. Lempart, to ponad czterdziestoletnia przywódczyni nastolatek. Coś w rodzaju Jaskierni, szefa SZSP z dawnych czasów...

Pozowali do zdjęcia w jakimś pomieszczeniu gospodarczym z flaszka w tle i w maseczkach z błyskawicami. Jak nie idzie, to nie idzie...

Opozycja postanowiła odwołać z rządu Kaczyńskiego. W trakcie mowy sejmowej Budka, kierownik masy upadłościowej PO, ciągle mówiąc o PIS powiedział, że przez Kaczyńskiego dali *sobie przypisać głowę totalnej opozycji i antypisu, pora z tym skończyć...*

Ziobro jest z unijnego porozumienia budżetowego bardzo niezadowolony. A dokładniej z tego, że nie wyszła mu pułapka. Zwołał zarząd partii, gdzie miano głosować wyjście z koalicji z PIS. No i mięszony nie wyszły...

Co mnie martwi, bo po raz kolejny Gowin wyszedł przed szereg i to skutecznie. Może muszę zmienić myślenie o Gowinie? Ale jak sobie przypominę, że ze dwa lata temu kładł się Rejtanem, by studia gender były na uczelniach, to zmiana myślenia mi natychmiast odchodzi...

Natomiast lider bez właściwości, katolik bezobjawowy, Szymek, dostosował się prędko i w czasie trudnych chwil w Brukseli napisał: *osoby LGBTI doświadczają przemocy lub jej gróźb. Kobiety – ofiary przemocy nie uzyskują odpowiedniej ochrony i pomocy ze strony państwa, bo naruszenie nietykalności nie jest przestępstwem ściganym z urzędu. W polskim prawie brak definicji tortur, na co od lat zwraca uwagę Komitet ONZ Przeciwko Torturom...* I to by było o idiotach na tyle...

<http://turybak.blogspot.com>

Niezależny Samorządny Związek Zawodowy



Komisja Krajowa



Obudził
w Nas
Solidarność

Apel

Prezydium KK

nr 1/20

ws. obrony godności i dobrego imienia św. Jana Pawła II

Od wielu lat jesteśmy świadkami ataków różnych środowisk na osobę świętego Jana Pawła II. Do dewastacji Jego pomników dochodziło już wielokrotnie w przeszłości. Jednak w ostatnim czasie fala nienawiści wobec osoby Papieża-Polaka uległa wielkiemu nasileniu.

Pojawiły się nawoływania do likwidacji pomników, zmian nazw ulic, placów, a nawet usuwania Jego imienia z publikacji. Działania te mają doprowadzić do zmiany wizerunku człowieka godnego najwyższego szacunku, w kogoś współwinnego odrażających przestępstw. Zarzuty stawiane przez środowiska lewackie oparte są na manipulacji i rozpowszechnianiu kłamstw.

W Polsce i na całym świecie jesteśmy świadkami próby przeprowadzenia rewolucji obyczajowej. Celem tej rewolucji jest „wyzwolenie” człowieka z wszelkich norm kulturowych, obyczajowych, godnościowych – zrównanie praw związków homoseksualnych z prawami małżeńskimi, w tym prawa do adopcji dzieci, prawa do aborcji na życzenie (a w przyszłości z pewnością eutanazji), czy edukacji seksualnej już w wieku wczesnopreszkolnym.

Przeszkodą na drodze do stworzenia „modelu nowego człowieka” jest tradycyjna rodzina oparta na wartościach chrześcijańskich, która swoje oparcie ma przede wszystkim w Kościele Katolickim. Stąd próba zniszczenia Kościoła, a nie da się tego zrobić bez zniszczenia świętości Jana Pawła II. Przewidział to już Kard. Stefan Wyszyński, który przestrzegał: Jeśli przyjdą zniszczyć ten Naród, zaczną od Kościoła, gdyż Kościół jest siłą tego Narodu”.

Bez Jana Pawła II nie byłaby możliwa „Solidarność”, której papież patronował od samego początku. W robotniczych protestach roku 1980 widział nie tylko hunt przeciwko władzy w celu poprawy warunków życia. W „Solidarności” dostrzegał symbol przemian, które miały zmienić – i zmieniły „oblicze tej ziemi”; przemian dokonanych metodami pokojowymi z poszanowaniem godności każdego człowieka. Ideały, na których zbudowana została „Solidarność” zawsze były bliskie Jego sercu.

Apelujemy do członków i sympatyków naszego Związku o odważną i cierpliwą postawę w obronie pamięci i świętości naszego Papieża. To jego pontyfikat obudził w nas „Solidarność”, która wywalczyła Polakom niepodległą i demokratyczną Ojczyznę.

Gdańsk, 26 listopada 2020 r.

Prezydium KK

NSZZ „Solidarność”

Przewodniczący KK

Sekretarz KK

**Przypominam Przewodniczącym Krajowych Sekcji
o terminowej wpłacie składki afiliacyjnej
na Krajowy Sekretariat Przemysłu Chemicznego.**

Nr konta: 24 1020 3916 0000 0502 0096 1896

**Wysokość składek: 2,50 zł * ilość członków (opłata roczna)
Składki powinny być opłacone do 30 czerwca**

Decyzja Prezydium KK ws. opinii do projektu Dyrektywy dotyczącej adekwatnej płacy minimalnej

28 października 2020 r. Komisja Europejska przedstawiła projekt dyrektywy w sprawie adekwatnych wynagrodzeń minimalnych. Będzie on niebawem przedmiotem intensywnych prac Parlamentu Europejskiego. NSZZ „Solidarność” zwraca się o wsparcie tej inicjatywy niosącej ze sobą pozytywne skutki dla polskiego świata pracy. Dlatego wysłała w tej sprawie list do wszystkich polskich europarlamentarzystów.

W ocenie Solidarności projekt dyrektywy odpowiada w znacznej mierze na oczekiwania polskich pracowników. Związek widzi jednocześnie potrzebę dalszych prac nad redakcją jego zapisów w pewnych obszarach.

Niepokojący jest np. brak doprecyzowania definicji „collective agreement” (układ zbiorowy). Ale to nie wszystko. „W odniesieniu do art. 5 odnoszącego się do wysokości płacy minimalnej postulujemy wprowadzenie tam określonych relacji procentowych pomiędzy minimalnym wynagrodzeniem a średnią płacą oraz medianą płacy (60 proc. mediany oraz 50 proc. przeciętnej płacy) zależnie który wskaźnik jest wyższy w danym państwie” – pisze w imieniu KK przewodniczący Piotr Duda.

Solidarność podkreśla, że liczy na pozytywne podejście do tej ważnej dla polskiego świata pracy inicjatywy. „Pandemia unaocznia kluczową rolę często nisko wynagradzanych pracowników sektora opieki, transportu czy handlu. Potrzebujemy stabilnej struktury zapewniającej wzrost wynagrodzeń co gwarantuje zachowanie niezbędnego dla odbudowy gospodarek popytu wewnętrznego” – podkreślono w liście. Treść listu poniżej:

Szanowni Państwo!

28 października 2020 r. Komisja Europejska przedstawiła projekt dyrektywy w sprawie adekwatnych wynagrodzeń minimalnych (COM (2020) 682 final). Będzie on niebawem przedmiotem intensywnych prac Parlamentu Europejskiego. Mając powyższe na względzie NSZZ „Solidarność” zwraca się o wsparcie tej inicjatywy niosącej ze sobą pozytywne skutki dla polskiego świata pracy.

Projekt przygotowany przez Komisję Europejską witamy z zadowoleniem, gdyż jest to ważny krok w kierunku implementacji

zasad Europejskiego filaru praw socjalnych odnoszących się do uczciwych warunków pracy, w tym wprowadzenia uczciwej płacy minimalnej i promowania efektywnych rokowań zbiorowych. W ten sposób służy to budowaniu społecznego wymiaru procesu integracji europejskiej.

Z polskiej perspektywy najważniejsze jest zapisane w projekcie dyrektywy wzmocnienie roli rokowań zbiorowych i negocjacyjnego kształtowania stosunków pracy, a więc tego czego brakuje w naszym kraju. Polskie związki zawodowe brały aktywny udział w wypracowywaniu stanowiska europejskiego ruchu związkowego w odpowiedzi na konsultacje, przeprowadzone przez Komisję z europejskimi partnerami społecznymi w oparciu o art. 154 Traktatu o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej.

W naszej ocenie projekt dyrektywy odpowiada w znacznej mierze na oczekiwania polskich pracowników. Widzimy jednocześnie potrzebę dalszych prac nad redakcją jego zapisów w pewnych obszarach. Poniższe uwagi mają charakter roboczy i wskazują na niektóre niedostatki przedstawionego projektu.

1. Projektowany art. 2 dotyczący podmiotów objętych dyrektywą ma zbyt wąski zakres.

W naszej ocenie zakres ten powinien być jak najszerszy i obejmować także osoby wykonujące podporządkowaną pracę, która:

- finansowana jest ze środków publicznych (odwołując się do polskiego przykładu: osoby wykonujące staż w rozumieniu Ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy winny otrzymywać świadczenie nie niższe od ustawowej płacy minimalnej);
- wykonywana jest w oparciu o umowę nie będącą umową o pracę lub umową zle-

cenia (polska instytucja umowy o pomocy przy zbiorach). Definicja zawarta w projektowanym art. 2 powinna „odrywać” się od uwarunkowań krajowych i zmierzać w kierunku stworzenia unijnej definicji pracownika.

2. Niepokojący jest brak doprecyzowania definicji „collective agreement”.

Należy jednoznacznie zdefiniować, że porozumienia zbiorowe w rozumieniu dyrektywy po stronie pracowników zawierane są przez związek zawodowy.

Odwołujemy się w tym zakresie do polskich doświadczeń z wprowadzeniem regulacji w kodeksie pracy pozwalającej na wydłużanie okresu rozliczeniowego do 12 miesięcy, na podstawie porozumienia które (w przypadku braku reprezentacji związkowej) pracodawca może zawrzeć z dowolnie przez siebie wyłonioną doraźną reprezentacją pracowników.

W docelowej dyrektywie potrzebna jest definicja, która w żadnym procesie implementacji krajowej nie pozwoli na uznanie, że porozumieniem zbiorowym jest porozumienie zawarte przez pracodawcę z reprezentacją wybraną ad hoc (także kilkuosobową).

3. W odniesieniu do art. 5 odnoszącego się do wysokości płacy minimalnej postulujemy wprowadzenie tam określonych relacji procentowych pomiędzy minimalnym wynagrodzeniem a średnią płacą oraz medianą płacy (60 proc. mediany oraz 50 proc. przeciętnej płacy) zależnie który wskaźnik jest wyższy w danym państwie.

Spektrum tych uwag jest oczywiście szersze i w przypadku zaistnienia takiej potrzeby eksperci NSZZ „Solidarność” z chęcią doprecyzują i rozwiną nasz komentarz. Liczymy na pozytywne podejście do tej ważnej dla polskiego świata pracy inicjatywy.

Pandemia unaocznia kluczową rolę często nisko wynagradzanych pracowników sektora opieki, transportu czy handlu. Potrzebujemy stabilnej struktury zapewniającej wzrost wynagrodzeń co gwarantuje zachowanie niezbędnego dla odbudowy gospodarek popytu wewnętrznego.

Szczególnie w obecnym trudnym okresie walki z pandemią potrzebujemy działań, które określą społeczny wymiar odbudowy ekonomii i umocowania jej na zasadach wskazanych w polskiej konstytucji czyli społecznej gospodarki rynkowej. 

**Za Komisję Krajową
Piotr Duda**

źródło:

<https://www.tysol.pl/a56676-S-pisze-do-europoslow-Potrzebujemy-stabilnej-struktury-zapewniajacej-wzrost-wynagrodzen>

Więcej informacji:

<http://www.solidarnosc.org.pl/aktualnosci/wiadomosci/zagranica/item/19937-komisja-europejska-przedstawila-projekt-dyrektywy-o-odpowiedniej-placy-minimalnej>

<http://www.solidarnosc.org.pl/dokumenty/biuro-prezydium-kk/prezydium/item/19955-decyzja-prezydium-kk-nr-178-20-ws-opinii-do-projektu-dyrektywy-dotyczacej-adekwatnej-placy-minimalnej-com-2020-682-final>

Pobierz PROJEKT DYREKTYWY: http://www.spch-solidarnosc.pl/files/1354183872/file/Projekt_dyrektywy_placa_minimalna.pdf

W Polsce przez wiele lat marginalizowano Układy Zbiorowe Pracy oraz prowadzenie regularnych negocjacji płacowych. Ani kolejne rządy ani organizacje biznesowe nie zwracały uwagi na apele związków zawodowych dotyczące wzmocnienia roków zbiorowych. Teraz może się to zmienić.

Projekt Dyrektywy zawiera w art. 4 normy mające na celu promowanie negocjacji zbiorowych w sprawie ustalania wynagrodzeń. W tym artykule wskazuje się, że państwa w których skala objęcia pracowników Układami Zbiorowymi Pracy jest mniejsza niż 70 proc., będą zobowiązane do przygotowania, po konsultacji z krajowymi partnerami społecznymi, planów naprawczych o których będą informowały Komisję Europejską. Ten zapis ma szansę zupełnie zmienić podejście do Układów Zbiorowych Pracy, zmusza Rząd i pracodawców do konkretnego działania.

Projekt Dyrektywy ujrzał „światło dzienne”, teraz czeka związki zawodowe długi i trudny proces lobbowania władz krajowych i europarlamentarzystów. Mijemy nadzieję, że polski Rząd zachowa się odpowiedzialnie i propracowniczo wbrew naciskom środowisk krajowego i międzynarodowego biznesu nieprzychylnym całej inicjatywie. Nieprzychylnie są również organizacje związkowe z państw skandynawskich. Czekają nas więc bardzo ciężka batalia zanim Dyrektywa zostanie przyjęta, ale w końcu ukazało się naprawdę „światło w tunelu”, jest szansa na zmianę w sprawie Układów Zbiorowych w Polsce.

Doskonale wiemy, że w Polsce są prawne uregulowania zarówno w sprawie płacy minimalnej jak również Zakładowych i Ponadzakładowych Układów Zbiorowych Pracy. Wiemy niestety również, że pomimo zapisów w Kodeksie Pracy, Układy Zbiorowe Pracy nie są w obszarze zainteresowania ani Rządu ani pracodawców. Zapisy Dyrektywy zdecydowanie to mogą zmienić.

Tuż po ukazaniu się projektu Dyrektywy, Przewodniczący KK NSZZ „Solidarność” zwrócił się pisemnie do polskich europarlamentarzystów niezależnie od ich orientacji politycznej o włączenie się w prace nad projektem Dyrektywy.

W dniu 25 listopada odbyło się wideo-seminarium organizowane przez konfederację związków zawodowych (CMKOS) z Czech dla związków zawodowych państw Grupy Wyszehradzkiej (Polska; Czechy; Słowacja; Węgry). Uczestnikami byli również nasi przedstawiciele KSPCH NSZZ Solidarność.

Obrady otworzył Josef Stredula, przewodniczący CMKOS. W pierwszym punkcie obrad omówiono projekt Komisji Europejskiej dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie adekwatnych wynagrodzeń minimalnych w Unii Europejskiej. Przedstawiono prezentację komisarza ds. miejsc pracy i praw socjalnych UE - Nicolasa Schmita, po czym był czas na pytania i odpowiedzi oraz dysku-

Nadzieja w temacie Układów Zbiorowych Pracy nadchodzi z UE?

28 października 2020 r. Komisja Europejska przedstawiła projekt Dyrektywy w sprawie adekwatnych wynagrodzeń minimalnych w Europie. Projekt ten określa zasady stosowania w krajach UE wynagrodzeń minimalnych, ale również co w przypadku Polski jest najistotniejsze, nakazuje działania Rządu zmierzające do upowszechniania i obowiązywania Układów Zbiorowych Pracy.

sję. Komisarz podkreślił zdecydowanie, że jednym z podstawowych filarów UE jest gospodarka socjalna, zapewnił o wspieraniu przez Unię Europejską Układów Zbiorowych Pracy o działaniach mających na celu wzmocnienie partnerów społecznych. Sugerował rozwiązania w poszczególnych państwach, powiązania zamówień społecznych z istnieniem Układów Zbiorowych Pracy (jest ten zapis w projekcie Dyrektywy).

W dalszej części omawiano stanowisko Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych (EKZZ) oraz strategię w sprawie dalszych losów Dyrektywy. Przedstawiono prezentację Esther Lynch, zastępcy sekretarza generalnego EKZZ. Stwierdzono, iż projekt wymaga pewnych zmian i poprawek i trzeba do tego dążyć, ale przede wszystkim związki zawodowe muszą mocno lobbować ten projekt, bo przewidywany jest duży opór zarówno pracodawców i rządów niektórych państw UE, jak również związków skandynawskich, które mając uzwiązkowanie na bardzo dużym poziomie i silną pozycję negocjacyjną, nie chcą zapisów prawnych w sprawie płacy minimalnej.

Następnie przedstawiono prezentację Thorstena Müllera z Europejskiego Instytutu Związków Zawodowych (ETUI) na temat faktów i liczb oraz wyzwań dotyczących godziwej płacy minimalnej i układów zbiorowych w UE. Z ciekawych informacji to to, że w Belgii Układy Zbiorowe Pracy obejmują 96 proc. pracowników. Płacę minimalną oprócz krajowej, mają również negocjowaną na poziomie poszczególnych branż. Coś co jest niebywałą informacją, to fakt, że w Austrii pracodawcy mają obowiązek zrzeszania się a nam w Polsce się wmawia, że tego nie można prawnie zrobić. Thorsten pokazując płace minimalne w poszczególnych państwach UE udowodnił, że jest prawidłowość polegającą na fakcie, że tam gdzie nie ma Branżowych Układów Zbiorowych Pracy, tam płace są na dużo mniejszym poziomie w stosunku do państw w których jest duży procent podpisanych Układów Zbiorowych Pracy.

Zarówno komisarz Nicolas Schmitt jak również Thorsten Müller podkreślali zdecydowanie, że bez wspierania ogólnego rządów poszczególnych państw, nie zmieni

się sytuacji małej ilości Układów Zbiorowych Pracy. Niezbędne są również działania UE takie jak np. proponowana Dyrektywa.

W dalszej części obrad przedstawiciele poszczególnych związków zawodowych państw Grupy Wyszehradzkiej (Polski, Czech, Słowacji i Węgry) zaprezentowali prezentacje dotyczące sytuacji (faktów i liczb) oraz wyzwań związanych z godziwą płacą minimalną i układami zbiorowymi w tych krajach.

W końcowej części seminarium omawiano wspólne działania na rzecz wsparcia proponowanej Dyrektywy UE.

Daleka droga to uchwalenia tej Dyrektywy, ale dla naszego kraju, to „światło w tunelu” w temacie Branżowych Układów Zbiorowych Pracy. Gdy zapis o tym, że jeśli skala objęcia pracowników Układami Zbiorowymi Pracy jest mniejsza niż 70 proc., Rząd będzie zobowiązany do przygotowania, po konsultacji z krajowymi partnerami społecznymi, planów naprawczych i o których będzie informował Komisję Europejską, wejdzie w życie, to naprawdę będzie to „kamień milowy”.

Podobnie jeśli wejdzie w życie zapis projektu Dyrektywy mówiący o tym, że przy wykonywaniu umów o zamówienia publiczne lub umów koncesji, przedsiębiorcy będą zobowiązani do stosowania wynagrodzeń określonych w Układach Zbiorowych Pracy dla danego sektora i obszaru geograficznego, to również będzie w olbrzymią szansą do wdrażania Branżowych Układów Zbiorowych Pracy w Polsce.

Dawno z Unii Europejskiej nie otrzymaliśmy takich pozytywnych informacji i korzyści dla funkcjonowania związków zawodowych, ale niestety, to dopiero projekt. Nie wiemy dzisiaj jakie będą jego losy, czy uda się uchwalić tę Dyrektywę.

Jak zachowa się nasz Rząd w tym temacie, jak zachowają się nasi europosłowie, jak zareaguje większość państw, życie pokaże.

Trochę to „za piękne żeby było prawdziwe” chce się powiedzieć, ale dużo też teraz w naszych rękach, aby wspierać wszelkie działania w sprawie uchwalenia tej Dyrektywy. Oby się udało. 

Mirosław Miara

Przyszłość Lotosu. Co z pracownikami firm, które trafią na sprzedaż?

Orlen powoli dopina fuzję z Lotosem. Ministerstwo Aktywów Państwowych chce, aby konsolidacja PKN Orlen i Grupy Lotos odbywała się w drodze dialogu społecznego.

Wiele spółek kontrolowanych przez gdański koncern może zmienić właściciela, co budzi niepokój nie tylko załogi, ale i mieszkańców miast, w których zakłady te działają. Minister aktywów państwowych zapewnia, że konsolidacja ma odbywać się w drodze społecznego dialogu - z uwzględnieniem interesu społecznego i praw pracowniczych. Związkowcy nie mogą się doczekać konkretnych rozmów.

Orlen pracuje nad warunkami postawionymi przez Komisję Europejską do fuzji z Lotosem, które wiążą się ze zbyciem czę-

Przypomnijmy, że w ramach realizacji unijnych warunków Orlen musi pozbyć się nie tylko 30 proc. udziałów w rafinerii Lotosu i 80 proc. stacji tej sieci. Do sprzedaży wskazane zostały także inne spółki, takie jak Lotos Asphalt (ma dwa zakłady: w Jaśle i Czechowicach-Dziedzicach), Lotos Terminale, który zajmuje się magazynowaniem na terenie rafinerii położonej również w Czechowicach-Dziedzicach, czy Lotos Biopaliwa, posiadający instalacje w tym samym miejscu.

Nic dziwnego, że o przyszłość czechowickich zakładów niepokoją się mieszkań-

cy tego miasta. Obawiają się, że spełnienie warunków Komisji Europejskiej będzie oznaczać prywatyzację zakładów należących obecnie do Lotosu.

Posel wskazuje w szczególności na spółki Lotos Asphalt i RC Ekoenergia. Obie zatrudniają pracowników dawnej rafinerii. Matuszyny pyta, w jaki sposób prawa pracowników tych podmiotów będą zabezpieczone.

W odpowiedzi wicepremier Jacek Sasin przyznał, że przyszłość należących do Lotosu aktywów, zlokalizowanych w Czechowicach-Dziedzicach, zależy od procesu konsolidacji z Orlenem.

Przypomniał, że ten proces jest uzależniony od warunkowej zgody Komisji Europejskiej na dokonanie koncentracji, w której znalazły się określone środki zaradcze. Ich spełnienie oznaczać będzie sprzedaż niektórych aktywów niezależnemu podmiotowi, w tym spółki Lotos Asphalt i spółki Lotos Biopaliwa, działających w Czechowicach-Dziedzicach.

„Intencją Ministerstwa Aktywów Państwowych jest, aby konsolidacja PKN Orlen i Grupy Lotos odbywała się w drodze dialogu społecznego z uwzględnieniem interesu społecznego i praw pracowniczych” - napisał wicepremier Sasin. Gwarancje wypracuje zespół negocjacyjny

Wicepremier i minister aktywów państwowych poinformował przy tym, że Skarb Państwa otrzymał z Orlenu informację, że powołano wspólny zespół negocjacyjny w celu wypracowania ze związkami zawodowymi kompromisu co do treści porozumienia zabezpieczającego interesy pracowników spółek objętych środkami zaradczymi

Mowa o wspólnym zespole do spraw negocjacji ze związkami zawodowymi, o którego powołaniu portal WNP.PL informował w zeszłym miesiącu.

Pierwsze spotkanie odbyło się 28 października i - jak dowiedział się portal WNP.PL - zakończyło się bez jakichkolwiek ustaleń. Reprezentanci nie wszystkich organizacji związkowych wzięli w nim udział - z powodu organizacyjnego zamieszania, związanego ze zmianą formuły i terminów spotkania (zmiany były konieczne w związku z obostrzeniami wynikającymi z pandemii).

Ze strony przedstawicieli PKN Orlen padły kolejny raz zapewnienia o utrzymaniu zatrudnienia i ujednoliceniu korzyst-



ści aktywów. Sposób ich realizacji budzi niepokój zarówno w załodze gdańskiego koncernu, jak i wśród mieszkańców miast, w których działają zakłady przeznaczone na sprzedaż.

W odpowiedzi na interpelację poselską wicepremier Jacek Sasin zapewnia, że konsolidacja PKN Orlen i Grupy Lotos ma odbywać się „w drodze dialogu społecznego z uwzględnieniem interesu społecznego i praw pracowniczych”.

Rozmowy ze związkami zawodowymi na temat porozumienia zabezpieczającego interesy pracowników spółek objętych środkami zaradczymi mają ruszyć na przełomie 2020 i 2021 roku.

cy tego miasta. Obawiają się, że spełnienie warunków Komisji Europejskiej będzie oznaczać prywatyzację zakładów należących obecnie do Lotosu.

W ich imieniu pytania o przyszłość czechowickiej rafinerii do ministra aktywów państwowych skierował Kazimierz Matuszyny, parlamentarzysta (PiS) z powiatu bielskiego, w którym leżą Czechowice-Dziedzice.

Posel interweniuje

Jak czytamy w interpelacji poselskiej Kazimierza Matuszyny, „mieszkańcy wyra-

W 2020 r. niestety, ze względu na zaistniałą sytuację Rada KSPCH nie miała możliwości spotkania się fizycznie. Jak wiadomo dwa planowane posiedzenia zostały odwołane.

Członkowie spotkania przedstawili po krótko sytuację w jakiej obecnie znajdują się ich firmy i organizacje. Wypowiedzi wszystkich łączyła informacja o Covid-19, który wiosną za bardzo nie dotknął pracowników, zaś obecnie każda z firm odnotowuje od kilkudziesięciu do kilkuset przypadków zachorowań. Przykrą informacją jest także to, że coraz częściej zdarza się, że członkowie NSZZ „Solidarność” umierają w skutek zachorowania na Covid-19.

Z wyjątkiem Krajowej Sekcji Ceramików i Szkłarzy sytuacja w poszczególnych branżach zrzeszonych w Sekretariacie nie jest zła (mając na względzie obecne czasy). Oczywiście wiadomo, że nie są to zyski, które były przewidywane na początku roku, bo na te trzeba będzie jeszcze poczekać.

Przewodniczący wyraził nadzieję na możliwość spotkania się Rady w przyszłym roku. Poinformował też, że w dalszym ciągu zaplanowana jest organizacja szkoleń związkowych wiosną i jesienią 2021 r. Kolejna wideokonferencja odbędzie się w I kwartale nadchodzącego roku.

Na koniec spotkania wszyscy obecni złożyli sobie życzenia świąteczne i noworoczne. ■

Również 8 grudnia po raz drugi od czasu pandemii odbyła się Wideokonferencja Rady Krajowej Sekcji Pracowników Przemysłu Farmaceutycznego. W spotkaniu wzięło udział 9 członków Rady.

Tematem spotkania była wymiana informacji dot. funkcjonowania poszczególnych firm i organizacji od początku roku.

Wideokonferencja była także okazją do złożenia sobie życzeń świątecznych, które w tym roku będą z różnych względów dla wszystkich inne niż zazwyczaj. ■

Mirosław Miara

Wideokonferencje Rady KSPCH i Rady KSPPF

W dniu 8 grudnia po raz drugi od momentu rozpoczęcia pandemii odbyły się wideokonferencje członków Rady i Komisji Rewizyjnej Krajowego Sekretariatu Przemysłu Chemicznego i Krajowej Sekcji Pracowników Przemysłu Farmaceutycznego. Kolejne spotkania online odbędą w I kwartale 2021 r.



➤ niejszych rozwiązań z układów zbiorowych obu dotychczasowych koncernów.

Terminu kolejnego spotkania nie wyznaczono, ale z odpowiedzi wicepremiera Jacka Sasina wynika, że rozmowy ze związkowcami ruszą za kilka tygodni.

„Według informacji posiadanych przez Ministerstwo Aktywów Państwowych, zespół powinien przystąpić do rozmów ze związkami zawodowymi na przełomie 2020 i 2021 roku” - czytamy w odpowiedzi na interpelację posła Matuszkiego.

Kadrowe zmiany utrudnią negocjacje?

Związkowcy obawiają się, że i ten termin nie jest realny, a rozmowy o konkretnych zmianach ruszą jeszcze później. Wskazują przy

tym, że negocjacji i prac zespołu z pewnością nie ułatwiają zmiany kadrowe, do jakich doszło w ostatnim czasie w Grupie Lotos.

Przypomnijmy, że dotychczasowy prezes Lotosu, Paweł Majewski został 10 listopada wybrany przez radę nadzorczą Polskiego Górnictwa Naftowego i Gazownictwa na prezesa zarządu. Jego miejsce zajęła Zofia Paryła, której rada nadzorcza gdańskiego koncernu powierzyła 12 listopada pełnienie obowiązków prezesa.

Gdański koncern zapewnia, że zmiany kadrowe w żaden sposób nie wpływają na rozmowy ze stroną społeczną, a proces negocjacji nadal nadzoruje wiceprezes ds. strategii i rozwoju Grupy Lotos Artur Cieślak. ■

**KRAJOWY SEKRETARIAT
PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO
NSZZ „Solidarność”
ul. Karolkowa 22/24
01-207 Warszawa
tel. 226913575 i 785192803**

**Na nowej stronie internetowej
www.tysol.pl
można kupić wydanie
elektroniczne tygodnika.
www.tysol.pl
to nie tylko nasza gazeta,
to także codzienny serwis
z kraju i zagranicą**

Kolejny głos zabrał Luc Triagle, który rozpoczął wypowiedź od wyjaśnienia spraw organizacyjnych spotkania. 1 lipca powołano nowy zespół przywódczy w IndustriALL Europe do którego należą Luc Triagle, Isabelle Barthes oraz Judith Kirton-Darling. Każdy z członków zespołu zwiększył swój zakres obowiązków, który można znaleźć na stronie IndustriALL.

Następnie Luc przeszedł do omówienia sytuacji gospodarczej w Europie. Komisja Europejska prognozuje w tym roku znacznie większy spadek produkcji niż po kryzysie finansowym w 2008-2009 r. Oczekiwany spadek PKB UE w tym roku wyniesie 7,4%.

Prognozowana poprawa koniunktury w 2021 r. jest oczywiście bardzo niepewna. Tylko nieco ponad połowa strat zostanie odrobiona w przyszłym roku. Europa musi poczekać do 2022 lub nawet 2023 r., aby osiągnąć poziom produkcji sprzed kryzysu. Kryzys najmocniej uderzył w kraje Europy Południowej.

IndustriALL pracował nad przygotowaniem się do zmian po Covid-19. Konieczna była zmiana sposobu działania, tak aby pomóc wszystkim zrzeszonym organizacjom.

Na bieżąco monitorowano sytuację spowodowaną przez COVID19. Zreorganizowano pracę i budżety: więcej spotkań (online) we wszystkich dziedzinach, więcej tłumaczeń symultanicznych, więcej uczestników i zaangażowania. Luc odniósł się do tego, że plusami spotkań online jest to, że koszty w tej formie spotkań są niższe. Nie ponosimy kosztów na przemieszczanie się.

Opracowano politykę BHP, przygotowano na pierwszą falę restrukturyzacji, wypracowano mechanizmy wsparcia dla dotkniętych pracowników. Pojawiają się duże problemy wdrażania mechanizmów wsparcia, ponieważ nie jest to takie łatwe w związku z nadchodzącą restrukturyzacją. IndustriALL zdaje sobie sprawę z tego, że należy skupić się także na ochronie młodych pracowników, kobiet i osób na umowach śmieciowych. Poza UE sytuacja dramatyczna jest na Bałkanach i w Turcji.

W okresie jesiennym tj. wrzesień – listopad IndustriALL skupił się na ożywieniu przemysłu, realiach sektorowych oraz restrukturyzacji. Odbyły się krajowe / regionalne spotkania z przewodniczącymi/ sekretarzami generalnymi wszystkich podmiotów stowarzyszonych.

Następnie Luc przeszedł do omówienia obecnych realiów. W Europie 40 mln miejsc pracy jest zawieszonych (tymczasowo bezrobotni), zaś 20 mln pracowników jest bezrobotnych. Niektóre z branż są mocno dotknięte: motoryzacja, metale ciężkie, lotnictwo, TCLF. Najbardziej narażeni na utratę pracy są młodzi, kobiety, pracownicy w niepewnej sytuacji zawodowej i osoby samozatrudnione (wiele z nich nie jest wspieranych przez krajowe systemy wsparcia). Rzeczywistość w krajach spoza UE (byłe Bałkany Zachodnie, Turcja) jest dramatyczna.

Komitet Wykonawczy IndustriAll Europe

W dniu 24 listopada 2020 Michael Vassiliadis (Przewodniczący IndustriAll Europe) rozpoczął spotkanie Komitetu Wykonawczego od powitania wszystkich w trybie zdalnym spotkania. Obecne czasy zmagają się z kryzysem gospodarczym oraz rynku pracy i właśnie, dlatego głos IndustriAll powinien być słyszalny, w związku, z czym powinniśmy wypracować jasne stanowisko. Ostatnie miesiące pokazały, że całe IndustriAll Europa działa profesjonalnie, a koordynacja prac funkcjonuje bez zarzutów.

Podczas spotkania określono priorytety, na których powinny skupić się organizacje związkowe. Związki powinny czuć nad tym, aby kryzys nie był nadużywany do wprowadzania reform rynku pracy. Nic o nas bez nas! Związki zawodowe muszą być obecne podczas wprowadzania wszelkich zmian. Związki powinny pozostać zjednoczone i solidarne (na poziomie politycznym, branżowym i firmowym).

Do dyskusji dołączył Bogdan Szozda, który wypowiedział się na temat sytuacji w przemyśle ciężkim w Polsce. W jego ocenie sytuacja w motoryzacji w naszym kraju nie jest taka zła, dużo gorzej dzieje się w hutach. Wygaszany jest piec hutniczy w Krakowie, pracownicy dostają propozycje odszkodowań. Polski rząd nie chce organizować spotkań online odnośnie sytuacji w hutnictwie. Podsumowując stwierdził, że oceniając sytuację w jego branży sytuacja nie jest taka zła.

Po przerwie obiadowej rozpoczęto dyskusję odnośnie przygotowań do kongresu. W związku z pandemią nie ulega wątpliwości, że kongres odbędzie się w formie online.

Sekretariat IndustriAll podejmie się tego wyzwania pierwszy raz i dołoży wszelkich starań, aby był on zorganizowany szczegółowo z pełnym zachowaniem zasad demokracji. Uczestnicy kongresu zobowiązani są do zapewnienia dobrego łącza internetowego. Kongres rozpocznie się 2 czerwca 2021r., dzień wcześniej spotka się Komitet Wykonawczy i Uchwał. Dodatkowo planuje się organizację kongresu w Salonikach w 2023 roku, dzięki czemu nie zostaną poniesione straty finansowe związane z anulowaniem rezerwacji.

Komitet Polityczny w grudniu przygotuje plan strategiczny (max. 10 str.). Koncentrujący się na realiach (po) COVID19 i ożywieniu w przemyśle. W okresie 18-25 stycznia wszyscy otrzymują projekt planu strategicznego, zaś do 19 lutego będzie czas na przesłanie poprawek do wszystkich przesłanych dokumentów. Plan strategiczny na lata 2021-2023 będzie obejmować 5 priorytetów:

- ❑ Silny głos pracowników wymaga silnych związków zawodowych
- ❑ Silny głos pracowników na rzecz zdrowych i bezpiecznych miejsc pracy
- ❑ Silny głos pracowników za godziwą płacą

❑ Silny głos pracowników, aby zapewnić dobre miejsca pracy w silnych i zrównoważonych branżach

❑ Silny głos pracowników potrzebuje socjalnej i demokratycznej Europy zbudowanej na solidarności między narodami przeżywającymi kryzys i wychodząc z kryzysu

Kolejną z omawianych podczas spotkania spraw był europejski zielony ład i jego wdrożenie do 2030r. Rewizja celów redukcji emisji do 2030 r. i późniejszy przegląd polityki klimatycznej UE będą miały wpływ na miliony mężczyzn i kobiet pracujących w przemyśle.

Europejski związek zawodowy IndustriAll wzywa UE do stworzenia wiarygodnej ścieżki prowadzącej do zrewidowanego celu redukcji emisji do 2030 r., tak aby uniknąć destrukcyjnych zmian, które zagroziłyby przemysłowym łańcuchom wartości i związanym z nimi miejscami pracy w UE, ścieżka ta musi przede wszystkim:

❑ Wypełnić lukę inwestycyjną, aby przyspieszyć wdrażanie wymaganych technologii i infrastruktury

❑ Opierać się na dogłębnych sektorowych ocenach skutków, aby uniknąć nierealistycznych celów na 2030 r., które podważyłyby unijną podstawę przemysłową.

❑ Przedstawienie sektorowych map drogowych „neutralności klimatycznej” do 2050 r., które określą, jakie konkretne branże muszą sprostać zmienionym celom w zakresie rozwoju technologii, infrastruktury i umiejętności

❑ Wzmocnienie wiodącej pozycji przemysłowej UE w zakresie wiodących technologii i łańcuchów wartości, które mają strategiczne znaczenie dla osiągnięcia celów na 2050 r., a także pełnego wykorzystania jej potencjału w zakresie zatrudnienia

❑ Zapewnienie równych szans producentom z UE i ich konkurentom

❑ Nie pozostawianie nikogo w tyle dzięki zwiększonym środkom na „Fundusz Sprawiedliwej Transformacji”

❑ Zaangażowanie związków zawodowych w przygotowanie przeglądu polityki klimatycznej UE i promowanie udziału pracowników w radzeniu sobie z jego konsekwencjami (dla pracowników na poziomie krajowym, regionalnym, sektorowym i firmowym).



 Rocco Palombella zwrócił uwagę, że projekt inwestycji w odnawialne źródła energii i odwęglowania powinien być wdrożony, ale nie kosztem miejsc pracy. Powinna zostać ustalona mapa drogowa określająca, jakie działania należy podjąć aby utrzymać istniejące miejsca pracy i tworzyć nowe. Związki zawodowe nigdy nie będą mogły zgodzić się na odwęglowanie, które przyniesie ze sobą redukcję miejsc pracy.

Bogdan Szozda poparł swojego przedmówcę. Potwierdził, że polityka zielonego ładu uderza najmocniej w przemysł ciężki i energochłonny. Wyraził swoje obawy dotyczące modernizacji przemysłu w Europie, która może nie nastąpić, bo zakłady będą przenoszone na inne kontynenty. Stwierdził, że jako związki zawodowe musimy zrobić wszystko, aby utrzymać miejsca pracy w Europie, tak, aby nie uzależniać się od innych krajów spoza naszego kontynentu. Nie możemy uzależniać funkcjonowania przemysłu w Europie od polityki innych krajów. Wyraził swoje obawy jak poradzą sobie z nową polityką klimatyczną kraje środkowej i wschodniej Europy.

Sebastian Dupanloup zwrócił uwagę na to, że nie wszystko może być wydobywane i produkowane w Europie, ale możemy skupić się na recyklingu. Wiemy już, że szkło można odzyskiwać w 100%. Powinniśmy skupić się na zwiększeniu różnorodności pozyskiwania energii.

Równie ważnym tematem spotkania było zagadnienie dyrektywy w sprawie odpowiedniej płacy minimalnej w UE. Dyrektywa zobowiązuje państwa członkowskie do promowania adekwatności ustawowych płac minimalnych i gwarantuje zaangażowanie związków zawodowych. Zobowiązuje państwa członkowskie do podjęcia działań promujących rokowania zbiorowe.

Dyrektywa ma poprawić zasady dotyczące zamówień publicznych, wymagając poszanowania wynagrodzeń w układach zbiorowych dla branż lub regionów. Wyrażnie stanowi, że żadne postanowienie dyrektywy nie może być interpretowane, jako oznaczające, że każde państwo członkowskie jest zobowiązane do wprowadzenia ustawowej płacy minimalnej lub mechanizmu przedłużenia.

To co IndustriALL chce jeszcze osiągnąć przed wdrożeniem dyrektywy to:

- Wzmocnienie siły układów zbiorowych
- Określenie progu godnej płacy (60% i 50% średniej płacy) – co jest problematyczne dla niektórych krajów (może dojść do zmniejszenia płacy min. obowiązującej w niektórych krajach)
- Promowanie dialogu społecznego ze związkami zawodowymi
- Uczestnictwo związków zawodowych w zamówieniach publicznych

Drugi dzień posiedzenia Komitetu Wykonawczego rozpoczął się od przedstawiania komunikatu poparcia dla robotników Tureckich z Birlesik Metal-Is. IndustriALL potępił opresyjne działania policji tureckiej przeciwko członkom tureckiej filii Birlesik

Metal-Is. Birlesik Metal-Is zorganizował marsz z Gebze do Ankar, aby zaprotestować przeciwko niesprawiedliwym zwalnianiu pracowników w kilku firmach. Ogromna obecność policji uniemożliwiła rozpoczęcie marszu, a 109 członków Birlesik Metal-Is zostało zatrzymanych przez policję (video z tego zajścia znajduje się na stronie IndustriAll). Wolność demonstracji jest prawem podstawowym. Nigdy nie zaakceptujemy, że jest to kwestionowane i potępiamy użycie przemocy. IndustriAll Europe wezwał rząd turecki do natychmiastowego zaprzestania nękania członków związków zawodowych.

Następnie prowadząca spotkanie Isabelle Barthes rozpoczęła realizację kolejnego punktu obrad – digitalizacja, organizacja pracy i praca zdalna. Pandemia COVID-19 stała się punktem zwrotnym dla rozpowszechniania technologii i cyfrowej transformacji naszego środowiska pracy. W kontekście pandemii przyspieszenie cyfryzacji jest najbardziej widoczne w nagłym i masowym przejściu na pracę zdalną. IndustriAll Europe dostrzega pilną potrzebę zareagowania na nagły rozwój pracy zdalnej. Przedstawiono wstępne stanowisko związków zawodowych w tym temacie z kilkoma kluczowymi postulatami, aby zapewnić, że praca zdalna jest opcją (a nie narzuceniem ze strony pracodawców), która sprawdza się dla wszystkich pracowników.

Praca zdalna musi zostać uregulowana, aby stała się korzyścią dla pracowników, a nie tylko była strategią redukcji kosztów biznesu. Praca zdalna nie jest odpowiednia dla wszystkich pracowników i kluczowe jest zapewnienie, aby również nowo zatrudnieni pracownicy mieli możliwość przebywania w siedzibie pracodawcy. Pracodawcy muszą mieć pełną świadomość pozytywnego wpływu, jaki interakcje społeczne w miejscu pracy wywierają na wspólne projekty i innowacje, a także na zdrowie fizyczne i psychiczne pracowników. Związki zawodowe muszą być zaangażowane w regulację pracy zdalnej w celu ustanowienia wyraźnych zasad dotyczących czasu pracy (ograniczenie nadgodzin, zapewnienie pełnego wynagrodzenia za wszystkie przepracowane godziny), zdrowia i bezpieczeństwa (kwestie ergonomiczne, wzrost stresu, izolacja zawodowa) oraz prywatności (prawo do odłączenia się, ograniczenia nadzoru, ograniczenia gromadzenia danych pracowników, przechowywania danych i dostępu do danych).

Kolejną część spotkania poprowadziła Judith Kirtton-Darling, omawiając prace Komisji Europejskiej nad opracowaniem polityki przemysłowej.

Bogdan Szozda zadał pytanie czy IndustriAll zgadza się z tym, że Komisja Europejska nie będzie zajmować się prowadzeniem polityki sektorowych, bo mają zrobić to poszczególne kraje. Judith potwierdziła, że Komisja Europejska zajmie się ogólnym opracowaniem polityki przemysłowej, w jaki sposób odpowiedzieć na kryzys po pandemii. Komisja stworzy mapy drogo-

we dla poszczególnych branż. IndustriAll starał się naciskać na KE, aby w ten plan włączyć przemysł stoczniowy (bardzo dotknięty przez kryzys), jednak spotkało się to z sprzeciwem. Krajowe programy mają być rozpisane po to, aby aplikować o fundusze z UE, później KE będzie je zatwierdzać lub mnie. W gestii krajów leży określenie priorytetowych potrzeb.

W dalszej części spotkania omówiono krótko sytuację w branżach:

■ Lotnictwo - podpisano porozumienie okrągłego stołu w sprawie lotnictwa. Wezwano w nim do opracowania ukierunkowanego europejskiego programu pomocy dla lotnictwa i UE na rzecz zrównoważonego lotnictwa. Dekarbonizacja sektora i wpływ na pracowników.

■ Przemysł Ciężki - Podjęto europejski plan działania na rzecz stali: trwająca kampania (w tym Europejski Dzień Działań na rzecz Stali 1 października). Stworzono dokument strategiczny dotyczący metali nieżelaznych w celu podkreślenia specyficznych wyzwań sektorowych i podniesienia żądań związków zawodowych. Zabezpieczenia stalowe: obecne środki mają wygasnąć w lipcu 2021 r., a związki zawodowe domagają się dochodzenia w sprawie kontynuacji środków.

■ Przemysł Chemiczny - Opublikowana w październiku strategia dotycząca chemikaliów na rzecz zrównoważonego rozwoju odniosła się do dekarbonizacji przemysłu chemicznego. W dalszym ciągu rozwijany jest projekt digitalizacji Partnerów Społecznych: digitalizacja i równość, cyfryzacja oraz BHP (chemia, farmacja, tworzywa sztuczne i guma). Wprowadzono podatek od plastiku, konieczny jest recykling plastiku, zakaz jednorazowego użytku z tworzyw sztucznych.

■ Przemysł Gazowy - potencjał odnawialnego gazu i wodoru, wspólne oświadczenie z Eurogas i EPSU w sprawie sprawiedliwej transformacji oraz wspólny projekt dotyczący transformacji energetycznej i zatrudnienia w sektorze gazowym.

■ Energia elektryczna - określono ramy działań w zakresie cyfryzacji, stworzono projekt Skills2Power i fundusz sprawiedliwej transformacji oraz dobre praktyki.

■ Sieć energetyczna - unijna strategia czystego wodoru, strategia dotycząca odnawialnych źródeł energii morskiej, fundusz sprawiedliwej transformacji i plany terytorialne oraz uruchomienie platformy sprawiedliwej transformacji.

■ Farmacja – opracowano strategię farmaceutyczną dla Europy (oczekiwana publikacja 24 listopada), stawianie na rozwój oraz produkcję w Europie. IndustriAll uczestniczyło w konferencjach wysokiego szczebla dotyczących działań UE w zakresie raka i leków oraz zatwierdziło zobowiązanie UE do współpracy farmaceutycznej w zakresie szczepionek Covid 19.

Luc Triangle podziękował licznie zgromadzonym na spotkaniu online i tym samym zakończył posiedzenie Komitetu Wykonawczego.  **Mirosław Miara**



Fundusz kompensacyjny. Nowy element strategii szczepień na COVID-19

Fundusz kompensacyjny. Co to jest? Rząd o szczegółach. Fundusz Kompensacyjny ma być elementem narodowego programu szczepień i wsparciem dla osób, u których wystąpią niekorzystne odczyny poszczepienne. Informacje o programie przekazał szef kancelarii premiera Michał Dworczyk.

Szczepionki przeciwko wirusowi SARS-CoV-2 i chorobie COVID-19 mają być dostępne w Polsce w ciągu najbliższych tygodni. Najpierw będą przekazywane dla pracowników systemu ochrony zdrowia, służb mundurowych czy nauczycieli. Od 15 stycznia 2021 roku na skorzystanie ze szczepionki będą mogli zapisać się również pozostali Polacy.

- W Narodowym Programie Szczepień przewidziano szersze zaangażowanie jednostek samorządu terytorialnego oraz Fundusz Kompensacyjny dla osób, u których wystąpią niekorzystne odczyny poszczepienne - powiedział Michał Dworczyk, szef kancelarii premiera i pełnomocnik rządu ds. programu szczepień.

Odszkodowania za skutki uboczne po szczepionce na COVID-19

Jak przekazał Dworczyk na konferencji prasowej, szczegóły Funduszu były przedmiotem rozmów z samorządowcami czy lekarzami. - Czy - tak, jak to pierwotnie było zakładane, dochodzenie na drodze cywilnej od Skarbu Państwa pewnych roszczeń, czy też właśnie stworzenie mechanizmu na wzór tego rodzaju funduszy funkcjonujących w innych krajach. Przychylił się w do tych głosów umieszczając to rozwiązanie w naszej strategii (dotyczącej szczepień - przyp. red.) - poinformował.

W najbliższych dniach spodziewana jest również ustawa w sprawie powołania spe-

cialnego Funduszu. Do tej pory polskie władze nie wprowadziły jasnego mechanizmu odszkodowań po szczepieniach ze skutkami ubocznymi. Jak podała „Rzeczpospolita”, nasz kraj jest jednym z niewielu w Europie, gdzie osoby z niepożądanymi powikłaniami poszczepiennymi (NOP) muszą swoją krzywdę udowodnić w sądzie.

Rząd Morawieckiego zaplanował kampanię informacyjną na rzecz szczepień przeciwko koronawirusowi. - Dzisiaj (wtorek, 15 grudnia - przyp. red.) rusza strona internetowa dedykowana szczepieniom, jutro rusza infolinia, w drugiej połowie grudnia rozpoczyna się szeroka kampania, najpierw kampania informacyjna, a następnie kampania profrekwencyjna - przekazał pełnomocnik rządu ds. programu szczepień.

Dworczyk zaznaczył, że Narodowy Program Szczepień będzie to kompendium wiedzy na temat szczepionki i procesu szczepień. Zachęcał, by zapoznać się z tym materiałem, ponieważ - jak mówił - jest tam wytlumaczona droga od samego początku, gdy któraś podejmuje decyzję, by się zaszczepić, poprzez zapisanie się na właściwy termin, potem szczepienie. - W czasie, gdy pojawiają się różne niesprawdzone informacje warto czerpać wiedzę z wiarygodnych źródeł a ten dokument jest wiarygodnym źródłem - podkreślił.

Więcej informacji na temat szczepień znajduje się na stronie gov.pl/web/szczepimysie oraz pod numerem infolinii 989, która ma ruszyć w środę 16 grudnia.

PS. Dlaczego my podatnicy mamy płacić i zrzucić się na Fundusz Kompensacyjny? Dlaczego producent nie jest bezpośrednio odpowiedzialny za swój produkt?

Rząd zapłaci za powikłania poszczepienne

W końcu polscy politycy przejrżeli na oczy i dostrzegli, że nie wolno jednocześnie mówić, iż szczepionki są w stu procentach bezpieczne oraz że nie ma powodu, aby Skarb Państwa płacił za smutne przypadki, w których ktoś po szczepieniu uciekał. Ludzie umrą po szczepionkach. Ale niewielu. Lepiej o tym wiedzieć z góry, niż potem straszyć frazesami

Ludzie obawiający się przyjęcia szczepionki na koronawirusa dzielą się na trzy grupy. Pierwsza to ci, którzy uważają, że Amerykanie, Niemcy i Żydzi chcą nam wstrzykiwać jakieś świństwo (swoją drogą, do czego to doszło, by Niemcy wspólnie z Żydami chcieli eksterminować Polaków). Druga grupa to ludzie bez wyrobionego zdania - nie sposób ich zaliczyć do ruchu antyszczepionkowego, ale obawiają się nieznanego i potrzebują klarownego wyjaśnienia, że przyjęcie szczepionki na koronawirusa będzie lepsze od nieprzyjęcia. Trzecia - i nie ukrywam, że do niej się zaliczam - to ludzie, którzy znacznie mniej obawiają się samej szczepionki niżeli zdolności organizacyjnych polskiego państwa.

Czy Polska w ogóle umie przechowywać szczepionki?

Mówiąc wprost, jeśli jeszcze dwa lata temu w większości przychodni w Polsce szczepionki przechowywano w lodówkach marki „Mińsk”, w których przy jednej ścianie temperatura wynosiła 2 stopnie Celsjusza, a przy drugiej ścianie -12 stopni Celsjusza, to można mieć obawy o to, czy cała kampania szczepień przebiegnie bez problemów i uda osiągnąć się cel makro w postaci zaszczepienia ok. 70 proc. ludzi, co z kolei powinno pomóc w stłamszeniu wirusa SARS-CoV-2.

Wczoraj jednak rządzący pozytywnie mnie zaskoczyli. Ba, mam nadzieję, że pozytywnie zaskoczyli wiele osób, które zaliczyłem do drugiej grupy.

Oto bowiem władza zapowiedziała stworzenie funduszu kompensacyjnego, z którego będą pokrywane szkody wynikające z niepożądanych odczynów poszczepiennych. Uważam, że najlepszy czas na stworzenie takiego funduszu był kilka lat temu, ale - jak mawiają ludzie wbiegający na peron za odjeżdżającym pociągiem - lepiej późno niż wcale.

Niepożądane odczyny poszczepienne bowiem - czy tego najzagorzalsi zwolennicy szczepionek chcą, czy nie - naprawdę występują. Jak często? Dobrze wyjaśnił to wczoraj zespół ds. COVID-19 przy prezesie Polskiej Akademii Nauk.

„Ryzyko wystąpienia zagrażającej życiu reakcji poszczepiennej (anafilaktycznej), wynosi ok. 1,3 na 1.000.000 podań. 

Jednak nawet w przypadku wystąpienia takiej reakcji osoba szczepiona od razu otrzymuje skuteczną pomoc medyczną w punkcie szczepień, odpowiednio przygotowanym i wyposażonym do tego, aby taką pomoc świadczyć. Inne reakcje poszczepienne (odczyny) klasyfikowane jako ciężkie występują sporadycznie (w Polsce rzadziej niż 1/40 000), a łagodne odczyny poszczepienne (w Polsce rzadziej niż 1/100) ustępują zwykle samoistnie. Zgony po szczepieniach w praktyce nie występują. Jak wynika z dostępnych dotąd danych, podobnego profilu bezpieczeństwa spodziewamy się również po szczepionce przeciwko COVID-19 – wskazano w stanowisku zespołu.

Co to oznacza? Ano tyle, że jeśli zaszczepiłoby się 15 mln Polaków, to u kilkunastu z nich pojawiłby się ryzyko wystąpienia zagrażającej życiu reakcji poszczepiennej. Ot, statystyka.

Rząd zapłaci za skutki szczepień

Sęk w tym, że dziś za kłopoty tych pojedynczych nieszczęśliwców nikt nie chce odpowiadać. Producenci szczepionek mówią, że nie ma powodu, aby oni płacili jakiegokolwiek odszkodowania lub zadośćuczynienia, bo przecież jasno wskazują w dokumentach dołączonych do produktów leczniczych, że takie ryzyko istnieje. Nie ma powodu, aby płaciły punkty szczepień bądź lekarze, bo wystąpienie niepożądanego reakcji poszczepiennej nie jest co do zasady związane z niewłaściwym podaniem szczepionki. Płacenia do tej pory unikał wreszcie też Skarb Państwa. I to się właśnie – jak rozumiem zapowiedź stworzenia funduszu kompensacyjnego – zmienia.

Nie znamy jeszcze kształtu projektowanych przepisów, ale wyobrażam sobie to w ten sposób, że obywatel, u którego wystąpiły ciężkie reakcje poszczepienne, będzie mógł otrzymać odszkodowanie z funduszu, o ile żądana przez niego kwota nie przekroczy pewnego progu. Jeżeli obywatel będzie chciał więcej, to będzie miał otwartą drogę sądową i będzie mógł dochodzić do Skarbu Państwa znacznie większej kwoty.

Kilka tygodni temu, gdy rozmawiałem z jednym z członków rządu, powiedział mi, że stworzenie funduszu kompensacyjnego tuż przed szczepieniami na koronawirusa mogłoby zostać odebrane negatywnie. Ludzie bowiem mogliby uznać, że szczepionka jest niebezpieczna, skoro rząd chce wypłacać odszkodowania. Tymczasem – moim zdaniem – jest wręcz przeciwnie. Deklaracja utworzenia funduszu to jasny sygnał, że podawane preparaty są bezpieczne i rządzący nie obawiają się, iż lada moment będą musieli wypłacać miliardy z³ odszkodowań. ■

Patryk Słowik – prawnik, dziennikarz Dziennika Gazety Prawnej, felietonista Bezprawnika

Szef sceptyk. Pracownicy mają problem

Z danych GUS wynika, że w końcu czerwca 2020 r. udział osób, które pracowały zdalnie w związku z sytuacją epidemiczną w ogólnej liczbie pracujących wyniósł 10,2 proc. i było to o 0,8 p. proc. mniej niż w końcu marca 2020 r. W ciągu II kwartału skala wykorzystania pracy zdalnej w sektorze publicznym i prywatnym była zbliżona.

Im większa firma, tym częściej kierowała pracownikami na home office. I tak, w jednostkach zatrudniających powyżej 49 osób ok. 11 proc. pracujących świadczyło pracę zdalnie, podczas gdy w jednostkach zatrudniających do 9 osób było to ok. 8 proc. pracujących.

Do Stowarzyszenia STOP Nieuczciwym Pracodawcom zgłosiła się mieszkanka Szczecina, która stwierdziła, że szefostwo ma poważny problem z wydawaniem pozwoleń na pracę zdalną, gdyż nie ma przekonania do jej efektywności. Co więcej, pracownica twierdzi, że szef publicznie mówi, że „nie wierzy w żadną pandemię”.

- Tydzień temu był przypadek, że jedna z koleżanek miała objawy koronawirusa, zrobiła test i okazało się, że jest zakażona. Jej współpracownicy nie mieli żadnej kwarantanny, tylko trzy chętne osoby skierowano na home office. Siedzimy biurko w biurko oddzieleni plandeką, korzystamy ze wspólnej kuchni, wspólnej łazienki. Niektórzy czują się zagrożeni, ale ciągle słyszymy, że mamy pracować w biurze, bo praca z domu jest nieefektywna, że to strata czasu i pieniędzy – wyjaśnia kobieta.

Dodaje, że szef „nie wierzy w koronawirusa”, nie przejmując się zupełnie epidemią, lecz tym, że będąc w domu pracownicy „marnują czas za jego pieniądze”, a w przypadku pracy zdalnej obawia się utraty kontroli. Skarżąca dodaje także, że dział HR miał sugerować, by osoby poddające się kwarantannie nie informowały o tym współpracowników, żeby „nie siać paniki”. Takie osoby miały być wysyłane na pracę zdalną.

Jak tłumaczy Małgorzata Marculewska, zgodnie z obowiązującym prawem nie ma obowiązku kierowania pracowników na pracę zdalną.

- Pracodawca może to zrobić, ale pamiętajmy, to jest jego dobra wola. Nie możemy zapominać jednak o zdrowym rozsądku. Trzymanie kilkunastu pracowników w jednym biurze, gdy np. część osób albo nawet wszyscy równie efektywnie mogliby pracować z domu, to narażanie całego zespołu na zakażenie. Przedsiębiorca powinien pamiętać: jeżeli zachoruje jedna osoba, to na kwarantannę mogą iść wszyscy, a wtedy praca się zatrzyma całkowicie - dodaje prezes Marculewska.

Opisany wyżej przypadek został skonsultowany z prawnikami współpracującymi ze stowarzyszeniem. Mec. Grażyna Wódkie-

wicz zwraca uwagę, że sugestia, by nie informować współpracowników o kwarantannie obciążona jest ryzykiem, że niektórzy mogą nie być czujni, a potencjalnie mogą okazać się zakażeni lub narażeni na zakażenie.

- Całą sprawę należałoby ocenić przez pryzmat tego, czy doszło do sytuacji, w której możliwe było zarażenie się pozostałych pracowników wirusem od pracownika, który udał się na kwarantannę. Mogło być tak, że wyżej wspomniany pracownik oczekiwał na wynik testu i pracownik polecił mu zachowanie dyskrecji do czasu uzyskania wyniku. Jeśli doszło do sytuacji potencjalnego zarażenia, to niewłaściwym byłoby ukrywanie tego przed pracownikami, bo tak naprawdę byłoby to narażanie ich życia i zdrowia. Jeśli natomiast nie doszło do takiej sytuacji – przykładowo nikt nie miał kontaktu z tym pracownikiem, pracownik uzyskał negatywny wynik testu – to nie ma powodu, aby nakazywać pracownikowi „milczenie o swoim stanie zdrowia” - wyjaśnia mec. Wódkiewicz. Dodaje też, że w tym przypadku okolicznością łagodzącą dla pracodawcy jest fakt, że skierował on osobę na kwarantannę na pracę zdalną bez żadnych komplikacji.

Z sondażu zleconego przez firmę Nexera wynika, że po czterech tygodniach, od kiedy firmy zaczęły przestawiać się na pracę zdalną, ponad połowa respondentów stwierdziła, że pracuje tak samo lub bardziej efektywnie niż będąc w miejscu pracy – 37 proc. nie zauważyło różnicy, a 18 proc. uznało, że ich wydajność wzrosła. Blisko 30 proc. ankietowanych dostrzegło jednak pogorszenie wydajności swoich działań.

Wśród trzech najczęściej pojawiających się trudności, z jakimi borykają się zdalni pracownicy, znalazło się ograniczenie możliwości pracy zespołowej (29 proc. respondentów uznało, że jest to jedno z głównych wyzwań), brak możliwości realizacji niektórych zadań zdalnie (27 proc.) i zarządzanie rozproszonym zespołem (27 proc.).

Innymi, nieco mniej uciążliwymi, problemami okazały się przekazywanie wiedzy pracownikom i uczenie ich nowych umiejętności, ograniczone możliwości konsultacji działań lub zadań, pozyskanie nowych klientów i kontrahentów czy utrzymanie relacji z klientami i interesariuszami.

- Wiele z codziennych działań, składających się na sprawne funkcjonowanie firmy, do tej pory odbywało się za pomocą sieci. Tym bardziej w czasie, gdy zaleca się pracę zdalną, internet jest głównym narzędziem pozwalającym wykonywać swoje obowiązki pracownikom z wielu branż. Z naszego badania wynika, że pracownicy mają najmniej problemów z organizowaniem i przeprowadzaniem spotkań kreatywnych z zespołem (19 proc.) oraz przeprowadzaniem rekrutacji i wdrażaniem pracowników (16 proc.) - mówi Piotr Wieczorkiewicz, członek zarządu ds. operacji w firmie Nexera, pierwszym w Polsce operatorem hurtowym światłowodowej sieci dostepowej o dużej skali. ■

www.pulshr.pl



Gwiazda Betlejemka

**Niechaj dziś w każdym sercu
ta gwiazda zaświeci
Która nas prowadziła
przez wieków dzieje**

**I niechaj w każdym sercu
miłość znów roznieci
I zaprowadzi wszystkich
znowu do Betlejem**

**Gdzie w malutkiej stajence
leży Boże Dziecię
A matenka go tuli
w śnie tak niespokojnym**

**W którym jest tyle bólu
i zła na tym świecie
Płacz matek słyszy,
jęki i odgłosy wojny**

**Wyciąga rączki do tych
co strasznie płakali
Jakby chciało zagoić
ich rany i blizny**

**I powiedzieć Polakom
idźcie bracia dalej
Aby bronić swej wiary
Boga i Ojczyzny**

**Bo czas próby już nadszedł,
niech wam gwiazda świeci
I będzie jasna prosta
jak zawsze zwycięska**

**I pokój niech przyniesie
wszystkim na tym świecie
Bożonarodzeniowa
gwiazda Betlejemka. ▣**

12

*Boże Narodzenie 2020 r.
Alojzy Gwizdała.*

**Wierzysz, że Bóg się zrodził w betlejemskim żłobie,
lecz biada ci, jeżeli nie zrodził się w tobie. (Adam Mickiewicz)**

Świąteczna refleksja

Przytoczone wyżej słowa największego polskiego poety zawsze zmuszają mnie do refleksji, do wspomnień z czasów dzieciństwa i pewnego rachunku z własnym życiem. Kiedy myślami wracam do lat dziecinnych to zawsze przed oczami staje mi dom rodzinny, zapach prawdziwej choinki, sianka na wigilijnym stole, wypatrywania pierwszej gwiazdki w wieczór wigilijny, czy łamanie się opłatkiem z rodzicami i rodzeństwem.

Często myślę o tym dniu, który był pełnym zadziwieniem nad prostotą spotkania się Boga z człowiekiem. Zadziwieniem, bo dopiero jako osoba dorosła zrozumiałem dlaczego Tata w tym dniu przepraszał Mamę. Przecież oni się tak kochali. Dlaczego my, jako dzieci, przepraszaaliśmy się wzajemnie, co było już bardziej zrozumiałe, bo przecież nieraz kłóciliśmy się o drobiazgi. Sąsiedzi niegdyś skłóceni podawali sobie ręce na znak zgody. Bo Boże Narodzenie to czas cudów. Bo cudem było, że Słowo stało się Ciałem i zamieszkało między nami.

Dzisiaj tak często zwłaszcza w okresie pandemii zatroskani o zdrowie i codzienny byt zapominamy, że oprócz tego chleba powszedniego potrzeba nam również tego chleba z Betlejem, który przychodzi do nas w osobie małego Dzieciątka. On nie przychodzi z daleka. On jest z nami codziennie. Przyjęliśmy go w dniu naszego chrztu, przyjmujemy go w Eucharystii i słuchamy Jego słów czytanych z Ewangelii. I chociaż z taką radością obchodzimy święta Bożego Narodzenia, to Jezus nie rodzi się dzisiaj na nowo w tamtej betlejemskiej grocie. On rodzi się w nas i każdym z nas kiedy go kochamy i wyrzekamy się zła, kiedy dzielimy się zdrugimi dobrym słowem, uśmiechem, ale i chlebem w potrzebie. Kiedy pomagamy sobie wzajemnie, kiedy nie złorzeczymy lecz błogosławimy. Wtedy nad każdym z nas zaświeci światło Gwiazdy Betlejemskiej i rodzi się miłość.

A jaka jest dzisiejsza rzeczywistość? Zło zaczyna zwyciężać nad dobrem. Demonstracje środowisk feministycznych i LGBT mają charakter prowokacyjny i coraz bardziej agresywny - w sposób szczególny wobec katolików. Już w sposób jawny zaczęła się do podpalania kościołów. Wulgaryzmy i przekleństwa to norma. Do zestawu nowych prześladowań trzeba by włączyć olbrzymią presję i nękającą nagonkę medialną, która jest wywierana w sposób zupełnie bezkarny na ludzi, którzy są odmiennych poglądów.

Znacząca część mediów stoi na usługach propagandy, która nie przebiera w środkach i niszczy prawdziwe wartości pozostawiając do wyboru tzw. „wartości” neomarksistowskie: wolny seks, małżeństwa homoseksualne, aborcję na życzenie i adopcję dzieci dla par homoseksualnych.

Ojciec Święty Jan Paweł II przewidział, że Kościołowi przyjdzie się zmagać z duchem tego świata. Dodał też, że na usługach anty-ewangelizacji stoi wiele ludzi ze świata nauki, kultury i środków przekazu, w tym środowiska elit intelektualnych, środowiska pisarzy i artystów. Patrząc na to co dzieje się w Polsce, czy nie były to prorocze słowa? W sytuacji silnego naporu ideologii gender wielu ludzi kultury i sztuki pełni rolę pożytecznych idiotów, a pewna część świadomie angażuje się w propagowanie antywartości, bo już często według nich żyje.

Nic dziwnego, że środowiska te tak nie cierpią polskiego Papieża, skoro on już przed laty rozszyfrował ich plany i obłąkańcze cele. Tym celom służą również różnorodne fundacje przybierające dla niepoznaki ładne szyldy: np Fundacja Batorego finansowana przez George'a Sorosa, masona i zdecydowanego przeciwnika Kościoła. Na naszych oczach dzieją się zmiany ideologiczne i kulturowe popierane niestety przez Unię Europejską, których większość ludzi nie zauważa.

To, że tak mało ludzi jest w kościołach to nie tylko wina koronawirusa. Młode pokolenie wychowywane na internecie i propagowaniu antywartości nie pójdzie za dobrem, bo to wymaga trochę trudu. Uwierzyć manipulatorom i tak będziemy podążać ku cywilizacji śmierci.

W tą noc cudów, wierzę w to prawdziwie, nad każdym z nas zaświeci Betlejemka Gwiazda i rozjaśnieniem i mroczne zaułki ludzkich serc. Nie dajmy się zwieść. Uwierzyjmy dobru, bo Bóg się rodzi - moc truchleje... A wtedy i w naszych sercach stanie się cieplej i jaśniej. Bo Bóg przyszedł na świat w osobie małego dzieciątka po to, aby przynieść ludziom pokój i nadzieję.

**Podnieś rękę Boże Dziecię,
błogosław Ojczyznę miłą...**

Niech Boży pokój płynący z Betlejemskiej stajenki zagości we wszystkich domach naszej Ojczyzny, a Boża Dziecinabłogosławi na każdy dzień w nadchodzącym 2021 r. ▣ Alojzy Gwizdała



Ken McClure, wybitny lekarz i mikrobiolog, to największy obok Robina Cooka twórca thrillerów medycznych tłumaczonych na 21 języków, autor powieści *Oko kruk*, *Zmowa*, *Życie przed życiem*. W najnowszym thrillerze *Szczepionka śmierci* przedstawia niepokojąco wiarygodną wizję bioterroryzmu i zabójczego wirusa.

Doktor Dunbar z inspektoratu naukowo-medycznego prowadzi śledztwo w sprawie zabójstwa w tajnym instytucie. I usiłuje dociec, nad czym naprawdę tam pracowano. Jeśli to tylko wirus grypy, dlaczego do akcji wkracza wojsko? Gdy giną kolejni ludzie, na jaw wychodzi przerażający plan. Globalna katastrofa może się powtórzyć. Tym razem jednak nie będzie to pandemia, tylko celowe działanie człowieka...

Kiedy laboratorium prowadzące pracę nad szczepionką przeciwko grypie zostaje zaatakowane przez grupę „ekologów”, a jeden z naukowców brutalnie zamordowany do akcji wkracza dr Dunbar. Szybko odkrywa, że nic nie jest takie jak się wydaje, a bioterroryzm może okazać się groźniejszy niż konwencjonalna broń. Złaski zwłaszcza jeśli w ręce terrorystów trafi najgroźniejszy szczep grypy podobny do tego który zaatakował ludność na początku dwudziestego wieku.

W roku 1918 prawie czterdzieści milionów ludzi zmarło z powodu choroby, która obiegła cały świat - to więcej, niż pochłonęła Wielka Wojna, i więcej, niż zmarło podczas epidemii dżumy, która przeszła przez Europę w XIV wieku. Ludzie ci umierali na wyjątkowo ostrą postać zapalenia płuc. Ich płuca wypełniały się krwią i śluzem, w końcu nie mogli oddychać i dosłownie topili się we własnych wydzielinach. W Stanach Zjednoczonych chorowała jedna czwarta wszystkich mieszkańców, a ofiar śmiertelnych było tyle, że w niektórych rejonach zabrakło trumien i grabarzy.

Czy myślicie że grypa jest niebezpieczną chorobą? Większość odpowie że nie. Że owszem najczęściej uniemożliwi na krótki czas pójście do pracy, czy do szkoły, ale generalnie nie jest to choroba śmiertelna (choć w grupie osób z obniżoną odpornością, albo u starszych może być niebezpieczna). Ale czy wiecie jakie spustoszenie wywołała tzn. "hiszpanka"? To właśnie wirus grypy który w latach 1918-1919 doprowadził do śmierci kilkadziesiąt milionów ludzi na całym świecie. I nie były to osoby w teorii najbardziej narażone - największa śmiertelność panowała w grupie zdrowych, silnych 20-40-latków. W 1918 roku rzadki wirus grypy zabił 40 milionów ludzi - cztery razy więcej, niż zginęło podczas I wojny światowej. W XXI wieku naukowcy pracują nad rekonstrukcją tego szczepu wirusa...

Kulturalnie

Szczepionka śmierci

Kraj ogarnęła panika, zakazano nawet podróży między miastami bez specjalnego zezwolenia. Epidemia sprawiła, że średnia długość życia w Stanach Zjednoczonych zmniejszyła się o dziesięć lat. Tą chorobą była grypa. Szacuje się, że pandemia grypy z lat 1918-1919 dotknęła jedną piątą światowej populacji. Jej rozprzestrzenianie się przyspieszył powrót do domów żołnierzy z wojny w Europie. Połowa amerykańskich żołnierzy pochowanych na Starym Kontynencie nie poległa w walce, lecz zmarła na grypę. Wielką pandemię grypy pamiętają już tylko nieliczni, ale sama choroba jest tak powszechna jak zwykłe przeziębienie. Ludzie często myślą te dwa wirusy, zwłaszcza ci, którzy chcą usprawiedliwić nieobecność w pracy - "grypa" brzmi przecież poważniej niż "przeziębienie".

Wzrost zachorowań na grypę obserwujemy każdej zimy, a chociaż nie jest ona uważana za chorobę śmiertelną (chyba że zachoruje ktoś bardzo osłabiony lub stary), może dokonać takich samych spustoszeń jak prawie sto lat temu. Wirus grypy jest bowiem mistrzem kamuflażu: ciągle zmienia swoją strukturę białkową co sprawia, że system odpornościowy człowieka staje się ruchomym celem. W niektórych latach wirus jest bardziej niebezpieczny niż w innych. Lata 1957 i 1968 były szczególnie fatalne, chociaż wypadają blade w porównaniu z liczbą ofiar szczepu z roku 1918.

Ostatnio okazało się, że istnieje możliwość zrekonstruowania tego szczepu z materiału biologicznego uzyskanego z zachowanych tkanek żołnierzy, którzy zmarli na grypę po powrocie z I wojny światowej. Według zwolenników podjęcia takich działań badania nad zrekonstruowanym wirusem pozwoliłyby lepiej zrozumieć jego naturę. Przeciwnicy z kolei argumentują, że powoływanie go do życia tylko po to, by zbadać, jak działa, jest skrajną nieodpowiedzialnością. Toczy się też spór dotyczący zagro-

żenia związanego z prowadzeniem eksperymentów nad tak niebezpiecznym wirusem. Szczególny niepokój budzi propozycja obniżenia wymaganego poziomu zabezpieczeń z BL-4 (najwyższy poziom zagrożenia, gdy pracownicy muszą wkładać szczelne skafandry okrywające całe ciało) do BL-3, który dopuszcza korzystanie z częściowych skafandrów. Argument przeciwników obniżenia poziomu zabezpieczeń jest prosty: gdyby pracownik laboratorium zaraził się wirusem i wyniósł go poza chronione pomieszczenia, choroba rozprzestrzeniłaby się jak pożar, tak jest zakażona. Skoro środki transportu z roku 1918 pozwoliły wirusowi dotrzeć w każdy zakątek świata; o ile szybciej przenosiłby się w XXI wieku? Gdy dżin uwolni się już z butelki, musi nastąpić globalna katastrofa. Istnienie szczepu z 1918 roku - nawet jeśli znajduje się on w starannie strzeżonych laboratoriach - stwarza też ryzyko ataku terrorystycznego. Ten wirus byłby straszną bronią w rękach fanatyków. Pandemia grypy zakłóciłaby funkcjonowanie całego cywilizowanego świata.

Najlepsza ochrona przed wirusami to szczepionki. Jednak wirus grypy stale się zmienia, toteż szczepionka niszcząca szczep ubiegłoroczny może okazać się bezużyteczna wobec obecnego szczepu. Autorytety medyczne co roku muszą zdecydować, które szczepy włączyć do szczepionki przeznaczonej na następną zimę. Decyzje te zapadają na początku roku, gdyż proces produkcji szczepionki jest długotrwały. Z badań szczepu z 1918 roku, wynika jedno: pod względem genetycznym nie różni się on od wirusa ptasiej grypy, który w ostatnich latach szerzy spustoszenie wśród ptactwa południowo-wschodniej Azji. Wysłano nawet hipotezę, że wirus z 1918 roku był rezultatem mutacji szczepu ptasiej grypy, co pozwoliło mu na przekroczenie bariery gatunkowej. ■

Polska ma złą prasę w Niemczech
Niemcy w Polsce mają prasę dobrą,
bo swoją ...



Ł. Tysiąc Topa & C. Elkie 1974

Rozrywkowo

